

Juliusz Gałkowski: Tabula Romae – Awentyn

Remus, jak się zdaje, miał rację wybierając to właśnie wzgórze na swój „alternatywny Rzym” – w niektórych tekstach zwany „Remurią”.

Romulus zaś wybrał miejsce o wiele gorsze. Wszak nawet Strabon – niewątpliwie zafascynowany Miastem – pisał o że „miejsce to wybrano bardziej z konieczności niż rozsądku” – pisze Juliusz Gałkowski w kolejnym tekście z cyklu „Miniatury rzymskie”.

Remus musiał zginąć. I jeżeli przyjąć, iż to było jego przeznaczenie to właściwie nie ma o czym dyskutować. Jeżeli zaś miał być to wynik jego zachowania, to warto zastanowić się, w którym momencie rozpoczął swój marsz ku śmierci.

Łatwo można dojść do wniosku, że nie był to bynajmniej moment, gdy przeskoczył – oraną przez brata – bruzdę *pomerium*, tylko wtedy gdy zamiast Kapitolu wybrał Awentyn. Przeklęte wzgórze kusiło wielu i był miejscem zawsze skazanym na buntowników i hołotę. Doskonale to widzimy w serialu HBO, gdy jeden z bohaterów upada na samo dno i zostaje hersztem szajki bandytów z tegoż wzgórza, dla niepoznaki nazwanej „klubem”. Jeżeli Roma stała się obrazem i centrum świata, to musiała mieć także swój śmietnik. Było nim to awentyńskie wzniesienie, zupełnie niechcący wybrane do tej roli przez jednego z bliźniaków.

Gdyby jednak porzucić twarde pancerz metodologii historycznej to może moglibyśmy przyznać, że to Awentyn – miejsce przeklęte – wezwał do siebie Remusa, chcąc go zniszczyć, tak jak potem wzywał do siebie plebejuszy, aby tam zakładali anty-Rzym, którego powstanie ewentualnie zniszczyłoby całe miasto. Zapominamy, że miasto na siedmiu wzgórzach poczęło się na jednym pagórku, a następnie przyłączało kolejne. Ale Awentyn aż do czasów cesarza był poza oficjalnymi granicami miasta.

Historia wykluczenia Awentynu otoczona jest mgiełką tajemnicy. Z całą pewnością nie był włączony w *pomerium* wykopane przez Romulusa, który wybrał Palatyn i zapewne to właśnie spowodowało przekonanie, że nie jest to miejsce Rzymowi obce, o ile nie wrogie.

Na Awentynie umiejscowiono archiwum gminy plebejskiej, zabezpieczając interesy warstw niższych przed ewentualnymi nadużyciami ze strony możnych

Sam fakt, że plebejusze wybrali Awentyn właśnie na swoje centrum, a także miejsce secesji (przypomnijmy, że było ich aż cztery) świadczy, że był on naturalną

alternatywą dla Palatynu, wzgórze wybrane przez Romulusa, który to wybór został zatwierdzony przez Bogów. Na Awentynie umiejscowiono archiwum gminy plebejskiej, zabezpieczając interesy warstw niższych przed ewentualnymi nadużyciami ze strony możnych. I znajdowała się tam wspaniałą świątynia Minerwy – boskiej patronki ludzi żyjących z pracy rąk własnych. Ale była nie tylko miejscem kultu, ale jak chyba

wszystko na republikańskim Awentynie swoistą polityczną prowokacją. Do tej właśnie świątyni uciekał starszy z braci Grakchusów wraz ze swymi towarzyszami po nieudanej politycznej konfrontacji. Zginął zatłuczony kijami, a jego ciało wrzucono do Tybru. Zapoczątkowało to okres krwawych walk wewnętrznych i ostatecznie upadek republiki.

Co ciekawe sam Remus, jak się zdaje, miał rację wybierając to właśnie wzgórze na swój „alternatywny Rzym” – w niektórych tekstach zwany „Remurią”. Romulus zaś wybrał miejsce o wiele gorsze. Wszak nawet Strabon – niewątpliwie zafascynowany Miastem – pisał o że „miejsce to wybrano bardziej z konieczności niż rozsądku”. I chociaż nie bardzo wiadomo na czym owa konieczność miałaby polegać, to niewątpliwie Rzym, w swoim pierwotnym założeniu, nie był ani łatwy do obrony, ani nie dominował nad okolicą.

Historia obu wzgórz zdaje się potwierdzać, że bogowie wsparli projekt Romulusa, mniej oczywisty, mniej rozsądny, Remus ginąc (jak już powiedziano – zginąć musiał) tylko potwierdzał ten wybór.

Juliusz Gałkowski

Przeczytaj inne teksty z serii Miniatury Rzymskie

Zrealizowano w ramach stypendium Ministra Kultury, Dziedzictwa Narodowego i Sportu



Ministerstwo
Kultury
Dziedzictwa
Narodowego
i Sportu.